

KANONICZNY I APOKRYFICZNY OBRAZ PIŁATA (NA MATERIALE STAROPOLSKICH NARRACJI BIBLIJNO-APOKRYFICZNYCH)

(2009)

Celem artykułu jest konfrontacja kanonicznego i apokryficznego obrazu Piłata. Jako źródło do odtworzenia obrazu apokryficznego wykorzystałam staropolskie opowieści apokryficzne, zwane też narracjami biblijno-apokryficznymi, przy czym – jako historyk języka – określeniem „staropolski” obejmuję (zgodnie z historycznojęzykowym rozumieniem tego terminu) teksty od najdawniejszych do ok. połowy XVI wieku. W tak czasowo zakreślonym zasobie źródeł znalazły się następujące teksty:

- dwie pasje: *Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej* (manuskrypt datowany na 1544 rok, który jednak uważa się za kopię starszego tekstu z drugiej połowy XV wieku)¹ oraz *Rozmyślenia dominikańskie* z 1532 roku²;
- dwa żywoty Jezusa: *Rozmyślenie przemyskie* (datowane na drugą połowę XV wieku)³ oraz *Żywot Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca, wydany w Krakowie w 1522 roku⁴;

¹ *Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej i Ewangelia Nikodema*, wyd. Stefan Vrtel-Wierczyński, Poznań 1933 (dalej: *Sprawa*).

² *Rozmyślenia dominikańskie*, wyd. Karol Górski, Władysław Kuraszkiewicz, Wrocław 1965 (dalej: *RD*).

³ *Rozmyślenie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład*, wyd. Feliks Keller i Wacław Twardzik, t. II, Freiburg im Breisgau 2000 (dalej: *RP*).

⁴ *Żywot Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca, wyd. Florian Ungler, Kraków 1522, korzystałam z mikrofilmu BN Mf 25587 (dalej: *Żywot*).

- i wreszcie – *Ewangelia Nikodema*, która jest przekładem apokryfu *Evangelium Nicodemi* (II–IV wiek), a znajduje się w jednym manuskrypcie z *Sprawą chędogą* (...) ⁵.

Natomiast przytaczane fragmenty Ewangelii, stanowiące źródło do odtworzenia obrazu kanonicznego, pochodzą z przekładu Biblii Leopolity z 1561 roku ⁶, jako zabytku najbliższego czasowo wymienionym opowieściom apokryficznym, oraz z Biblii Jana Jakuba Wujka z 1599 roku ⁷.

W rekonstrukcji językowego obrazu postaci wykorzystuję pojęcie roli semantycznej, rozumianej jako relacja między predykatem i jego argumentem ⁸.

Spośród całej gamy ról, w jakich ujmowany jest Piłat, wybrałam do analizy rolę semantyczną podmiotu uczuć (w literaturze przedmiotu nazywanego eksperienserem), agensa woli oraz subiekta wiedzy i podmiotu czynności mentalnych.

Obraz sfery emocjonalnej, czyli Piłat w roli eksperiensera

Wersja kanoniczna nie koncentruje zbytnej uwagi na sferze emocji Piłata. Wspomina się tu o przeżywaniu przez rzymskiego namiestnika zaledwie dwóch uczuć: zdziwienia i lęku. O zdziwieniu Piłata mówią ewangelieści Mateusz i Marek, natomiast o przeżyciu lęku dowiadujemy się od św. Jana:

Mt 27,14

(1a) A gdy nań skarżyli przełożeni kapłańscy i starsi, nic nie odpowiedział. Tedy rzecze Piłat: Nie słyszysz jako wielkie przeciwko tobie powiadają świadectwa? I nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak że **się dziwował starosta niepomału**. (Leop.)

(1b) A gdy nań skarżyli arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedział. Tedy mu rzekł Piłat: „Nie słyszysz, jako wiele przeciw tobie świadczą?” I nie odpowiedział mu za żadne słowo, tak że **się barzo dziwował** starosta. (Wujek)

⁵ Zob. przypis 1 (dalej: EwNik).

⁶ Biblia tzw. Leopolity, Kraków 1561 (dalej: Leop).

⁷ *Biblia w przekładzie ks. Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja i wstępy ks. Janusz Frankowski, Warszawa 1999 (dalej: Wujek).

⁸ O możliwościach, jakie daje wykorzystanie tego pojęcia do odtwarzania obrazu postaci, pisałam w artykułach: [Woźniak 2006, s. 173–183; Woźniak 2008, s. 237–251; Woźniak 2007, zwłaszcza s. 31–34].

Mk 15,5

(2a) I skarżyli nań najwyżsi kapłani o wiele rzeczy. Pilat zasie pytał go, mówiąc: „Nie odpowiadasz że nic? Obacz, jako w wielkich rzeczach cie winują”. Ale Jezus więcej nic nie odpowiedział, tak że **się Pilat dziwował**. (Leop)

(2b) A Jezus przedsię nic nie odpowiedział, tak iż się Pilat **dziwował**. (Wujek)

Zdziwienie można zdefiniować jako przeżycie, które „rodzi się” wskutek rozbieżności pomiędzy oczekiwanym przez eksperiensera a faktycznym stanem rzeczy (takim, który zachodzi). Pilat spodziewał się, że Jezus, pomawiany przez przełożonych żydowskich, będzie się bronił, odpierał zarzuty, polemizował z oskarżycielami. Oczekiwania te nie są bezpodstawne, wręcz przeciwnie – Pilat dokonuje właściwej oceny prawdopodobieństwa zdarzenia, odwołując się do typowego scenariusza ludzkich zachowań. Od tego typowego scenariusza mocno odbiega natomiast zachowanie Jezusa. Zdziwienie Pilata, takie jakie przedstawiają źródła kanoniczne, służy więc nie tyle charakterystyce samego Pilata, co podkreśla nietypowość, niestandardowość, wyjątkowość zachowania Jezusa (zbieżną, *notabene*, ze starotestamentowymi prorocत्वami mesjańskimi). Zauważmy też, że w ujęciu ewangelisty Mateusza przeżycie Pilata charakteryzuje wysoki stopień intensywności: *dziwował się **niepomatu**, **barzo się dziwował*** – z czego z kolei wynika duży stopień pewności Pilata, spodziewającego się, że pomawiany Jezus będzie zaprzeczał formułowanym przeciwko niemu nieprawdziwym zarzutom.

Drugim uczuciem, o którego przeżywaniu przez Pilata wspominają Ewangelie, jest lęk. Oto jak brzmi relacja św. Jana:

J 19,8

(3a) Odpowiedzieli Żydowie: „My mamy zakon, a według zakonu ma umrzeć, bo się Synem Bożym czynił”. Gdy usłyszał Pilat te słowa, tym **się więcej złękl**. (Leop)

(3b) Odpowiedzieli mu Żydowie: „Myć zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czynił”. Gdy tedy Pilat usłyszał te słowa, **barziej się ulękl**. (Wujek)

Lęk wywołuje myśl o jakimś przyszłym niepożądanym i negatywnie wartościowanym zdarzeniu. W wypadku Pilata, jak można wywnioskować

na podstawie przytoczonego fragmentu Ewangelii, zdarzeniem, którego nie chce i które ocenia jako złe, jest skazanie na śmierć Syna Bożego. W świetle tego przeżycia ewangeliczny Piłat jawi się nam jako osoba uznająca wartości transcendentne. Jego lęk, interpretowany jako „odpowiedź na wartość”, reprezentuje bowiem te wartości, których centrum pojęciowe stanowi dobro nadprzyrodzone. Ponadto lęk Piłata charakteryzowany jest przez św. Jana jako uczucie o wzrastającym natężeniu: występujące w relacji ewangelisty wyrażenia *tym się więcej zlekł, bardziej się ulękł* wprawdzie nie wprost, ale pośrednio mówią o tym, że Piłat już wcześniej czuł lęk, a myśl o możliwym ukrzyżowaniu Syna Bożego jeszcze spotęgowała to uczucie. Pod wpływem lęku Piłat wraca do Jezusa i dopytuje o jego pochodzenie: „Skądżeś ty?”.

Inaczej jest w źródłach apokryficznych, w których (po pierwsze) o wiele więcej zdarzeń wywołuje emocjonalną reakcję Piłata, a (po drugie) o wiele bogatsza jest – w porównaniu z wersją kanoniczną – gama przeżywanych przez tę postać uczuć. „Apokryficzny” Piłat to człowiek zdecydowanie bardziej uczuciowy niż jego „ewangeliczny” prototyp. Ukazuje się go nie tylko jako osobę przeżywającą zdziwienie i lęk, ale także gniew, litość, zmartwienie, a nawet rozpacz.

Zdziwienie rzymskiego namiestnika wywołują nie tylko nietypowe, niestandardowe (niezgodne ze scenariuszem) zachowania Jezusa, np. gdy Jezus nie odpowiada na fałszywe oskarżenia żydowskich duchownych (czyli tak jak w źródłach kanonicznych), czy gdy po usłyszeniu sentencji wyroku dziękuje Piłatowi za osądzenie na śmierć. Tę ostatnią scenę tak przedstawia anonimowy autor *Rozmyślań dominikańskich*:

(4) A ukloniwszy się nisko Piłatowi, rzekł Jezus: „Dziękuję Piłacie za sądenie, bo już pisma popełnione są (...)”. Widząc Piłat pokorę Jezusową, **dziwował się** myśląc, co to jest za człowiek, a kogo Żydowie umęczyli; a nic nie mówił; otom go osądził na śmierć, a on mi dziękuje, o, musi to być nieprosty człek. (RD 172, 26–34)

Zdziwienie apokryficznego Piłata wywołuje też przekraczające dopuszczalną miarę okrucieństwo Żydów:

(5) Użrawszy Piłat Jezusa tak zmordowanego, **jął się dziwować** ich okrutności. (RD 164, 8–10)

Wreszcie kilkakrotnie zdziwieniem reaguje on na zdarzenia niezwykle, niecodzienne, dające się interpretować w kategoriach cudu (dziwi się np., gdy przed Jezusem składają się chorągwie).

W ten sposób, a więc wpisując w apokryficzny wizerunek Piłata to zwielokrotnione (w stosunku do ujęcia kanonicznego) przeżycie zdziwienia, podkreśla się jego umiejętność trafnej oceny intelektualnej. Można by powiedzieć, że zdziwienie Piłata wywołuje to, co właśnie taką emocjonalną reakcję powinno wywołać. Piłat ukazany jest więc jako racjonalista, wnikliwie obserwujący rzeczywistość (každorazowo przeżycie zdziwienia poprzedza percepcja – wzrokowa, słuchowa – jakiegoś stanu rzeczy, np. *widząc* (4), *uźrawszy* (5)) i potrafiący ją trafnie zdiagnozować. Już na marginesie można dodać, że te oceny Piłata i jego reakcje przeciwstawiane są zachowaniu (postawie) Żydów, którzy – zaślepieni gniewem i nienawiścią do Jezusa – nie dostrzegają znaków jego nadprzyrodzonego pochodzenia.

Niezbyt rozbudowaną sferę emocji kanonicznego Piłata współtworzy (obok zdziwienia) uczucie lęku. Jest to lęk przed ukrzyżowaniem Syna Bożego – żeby móc go odczuwać, Piłat musi uznawać wartości transcendentne. Wpisując w jego „uczuciowy” wizerunek przeżycie lęku, przedstawia się go więc jako człowieka ceniącego te wartości. Takі właśnie obraz Piłata utrwalają teksty apokryficzne, w których kilkakrotnie w różnych sytuacjach rzymski namiestnik ukazywany jest jako podmiot tego uczucia. Jednocześnie konfrontując obraz kanoniczny z apokryficznym, trzeba zwrócić uwagę, że apokryficzni autorzy, wpisując w wizerunek Piłata zwielokrotnione uczucie lęku, wykorzystują „furtkę” implikacji, otwieraną przez źródła kanoniczne, przedstawiające lęk Piłata jako emocję o rosnącej intensywności (*tym się więcej zląkł, bardziej się uląkł*). I tak apokryficzny Piłat „lęknął się” wtedy, gdy usłyszał, że „sie Jezus mieni Synem Bożym” (czyli tak jak w ujęciu kanonicznym), ale także gdy dowiedział się o rzezi niewiniątek – jako nieudanej próbie zabicia Jezusa w wieku niemowlęcym, gdy usłyszał o wskrzeszeniu Łazarza, a także gdy przed skazaniem Jezusa ostrzegła go żona Prokula.

Nie tylko zdziwieniem, ale także lękiem reaguje również Piłat na towarzyszące pobytowi Jezusa na ratuszu zdarzenia o znamionach cudu:

(6) A tak gdy Jezus miły wchodził na ratusz, natychmiast chorągwi się są skłoniły i chwaliły jego. Zaprawdę widząc to Piłat, **zląkł się barzo** a jąwszy Jezusa a chciał [z] swego stolca powstać, a Jesusewi miejsce dać. (EwNik 114, 14–18)

(7) A gdyż wszedł pan Jesukryst, natemiasz skłoniła się znamiona i dali chwałę panu Jesukrystowi. A ujrawszy to Piłat, **strachem był ogarnion**, a natemieście chciał wstać [z] stolca sądowego. (Sprawa 67, 27–30)

O ile, jak już wspomniałam, reagowanie zdziwieniem na takie niecodzienne sytuacje pozwala scharakteryzować Piłata jako wnikliwego obserwatora i racjonalistę, to doświadczenie (w podobnych sytuacjach) lęku daje podstawę, by powiedzieć o nim, że bał się Boga. Warto zwrócić uwagę, że lęk Piłata (dający się interpretować jako aktualizacja postawy bojaźni Bożej) jest przeżyciem o dużym natężeniu, a jego następstwem jest zamiar oddania czci Jezusowi. W najobszerniejszym polskim zabytku z doby staropolskiej, *Rozmyśłaniu przemyskim*, mówi się, że Piłat „barzo się lęknawszy i poczał wstając przeciwko jemu [Jezusowi] z swego stolca”. Jednak ostatecznie Piłat – co konstatuje narrator w *Sprawie chędogiej (...)* – „więcej się bojał człowieka [czyli swojego zwierzchnika cesarza – E.W.] niż Boga” (Sprawa 82, 4–5). O tym, że lęk reprezentujący wartości odczuciowe okazał się silniejszy niż lęk będący odpowiedzią na wartości transcendentne świadczy skazanie na śmierć Jezusa.

W wizerunku apokryficznym uwypukla („podświetla”) się sferę uczuć Piłata nie tylko poprzez zwielokrotnienie tych doświadczeń, które wpisane są w jego obraz kanoniczny, ale także poprzez wzbogacenie o nowe doznania. Przyjrzyjmy się teraz tym „nowym”, nieobecnym w obrazie ewangelicznym uczuciom – co wnoszą do obrazu apokryficznego, jak go wzbogacają i pogłębiają, w jakim wreszcie świetle stawiają naszego bohatera.

Gniew Piłata wywołuje zachowanie Żydów, ocenione negatywnie w kategoriach moralnych. W przykładzie z *Rozmyślań dominikańskich* (8) wykładnikiem tej oceny jest wyraz *złość*, wtedy jeszcze mający znaczenie aksjologiczne, a nie (jak jest dzisiaj) będący nazwą emocji⁹.

(8) Słyszac Piłat upor i wołanie, aby osądził Jezusa na śmierć, **rozgniewał się na ich złość**, wstał [z] stolca i wyszedł z Jezusem do wszyśckiej rady żydowskiej i zawołał silnym głosem: „Przed wszemi świadkami mam słońce i miesiąc, iż ja na tem człowiecze winy śmiertelnej nać nie mogę. O niewdzięczni ludzie, oto wam ten Jezus wiele dobrego czynił, nauczając was zakonu Bożego, uzdrawiając syny wasze, a wy prosicie, aby umorzon. I coż złego uczynił, abych go umorzył?”. (RD 134, 1–12)

Jak widzimy, Piłat reaguje gniewem na zły czyn lub na ujawniającą się w tym czynie nieprawość Żydów. Przekraczają oni normy moralne, bo domagają się wyroku na człowieku, który nie tylko że nie zasłużył na śmierć,

⁹ Do grupy nazw uczuć wyraz *złość* wszedł stosunkowo późno, bo w XVIII wieku. Znaczenie emocjonalne *złości* notuje dopiero *Słownik języka polskiego* Bogumiła Samuela Lindego [zob. Siatkowska 1989, s. 22].

ale nawet był dobroczyńcą swych oskarżycieli. Uczuciowa reakcja świadczy o zaangażowaniu woli: Piłat nie chce, żeby Jezusowi wyrządzona została krzywda. Gniewem, przeżywanym w tej sytuacji, „odpowiada” więc na wartości moralne (to właśnie ich centrum stanowi pojęcie dobro/krzywda drugiego człowieka). Bliższe przyjrzenie się uczuciowemu życiu Piłata wprowadza nas – jak widać – w sferę wyznawanych przez niego wartości, ujawnia ich hierarchię: ważne miejsce zajmują w niej wartości transcendentne, wysoką pozycję należy też przypisać wartościom moralnym.

Szczegółowa analiza semantyczna pozwala jeszcze dopełnić zarysowujący się nam już apokryficzny wizerunek Piłata o inne elementy. Warto zwrócić uwagę chociażby na znaczeniową wartość przedrostka *roz-* w leksykalnym wykładniku uczucia *rozgniewał się*. Uważa się, że formanty tego typu uwypuklają m.in. moment początkowy wystąpienia emocji [Śmiech 1986, s. 74]. Wynika z tego, że gniew, którego obiektem i przyczyną sprawczą są Żydzi domagający się wyroku śmierci na Jezusa, rodzi się w eksperienserze w trakcie odbywającego się procesu. Piłat, badając sprawę Jezusa, wysłuchując głosów oskarżycieli, a także niewielkiej grupy obrońców, konfrontując te głosy z wypowiedziami Jezusa, nabiera pewności, że Żydzi chcą doprowadzić do śmierci oskarżonego, nie mając dowodów jego winy. Uwypuklenie początku gniewu każe nam więc ocenić Piłata jako obiektywnego sędziego, pozbawionego uprzedzeń wobec jednej czy drugiej strony procesu. Na pewno nie jest tak, że Piłat, kiedy po raz pierwszy wychodzi do Żydów na dziedziniec pałacu, już myśli o nich źle i chce sprzeciwić się ich woli. Można w tym miejscu przypomnieć, że właśnie taki obraz Piłata profilują źródła historiograficzne. Niemiecki biblista, Willibald Bösen, autor książki *Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu*, tak postrzega motywy działania rzymskiego namiestnika w Judei: „(...) Piłat przechodzi do opozycji [wobec Sanhedrynu żądającego ukrzyżowania Jezusa – E.W.], jakkolwiek nie z litości lub sympatii dla oskarżonego; osoba samego Jezusa niewiele go obchodzi. Tym, co go skłania do stanowiska przeciwnego, jest swoista dlań cecha charakteru, którą Filon z Aleksandrii tak opisuje: »Był on mianowicie z natury hardy, samowolny i nieustępliwy« i »nie chciał uczynić niczego, co podobałoby się jego żydowskiemu poddanym« (*Legatio ad Gaium*, 38)” [Bösen 2002, s. 213].

Jak widać, obraz Piłata wyłaniający się z tekstów apokryficznych jest od jego ujęcia historycznego bardzo odległy.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że gniew Piłata, mimo że jest uczuciem o dużej sile, uzewnętrznia się tylko w postaci werbalnej – Piłat pod jego wpływem formułuje negatywną ocenę aksjologiczną obiektu uczucia; drugim również łagodnym przejawem jest chęć zerwania kontaktu z obiektem:

(9) Tedy sie rozgniewa[ł] Piłat barzo okrutnie na Żydy i rzekł: „Przewrotny i roztargniony a zły lud żydowski” (...) A tako powstawszy Piłat z gniewem rozgniewawszy się, chciał wynić. (EwNik 120, 11–27)

Nie ma w tych objawach ani rzeczywistych zachowań agresywnych, ani nawet słownych czy mimiczno-gestykulacyjnych zapowiedzi wyrządzenia krzywdy obiektowi uczucia. Dla porównania gniew Żydów manifestuje się całą serią ataków na Jezusa, niezliczonymi, okrutnymi i wyrefinowanymi torturami fizycznymi i psychicznymi. Nawet gniew Jezusa na kupców w świątyni znajduje wyraz w postaci działań nie tylko ekonomicznie, ale i fizycznie szkodzących obiektowi uczucia: „jawnie je bił powrozem wypychając z kościoła” (RD 12, 9–10). Na tym tle wyjątkowo powściągliwe objawy gniewu Piłata pozwalają scharakteryzować rzymskiego namiestnika jako osobę łagodną, opanowaną, unikającą nawet w kontaktach z podwładnymi gwałtownych reakcji, wybierającą raczej drogę perswazji niż siły.

Uczuciem, podobnie jak gniew, nieobecnym w obrazie ewangelicznym, jest zmartwienie. Co ciekawe, o jego przeżyciu dowiadujemy się z relacji pierwszoosobowej.

W *Sprawie chędogiej* (...) Piłat czyni przed swoją radą takie wyznanie: „Alem sie barzo zatroskał, a [w] wielkich myślach udręczających mię położon” (Sprawa 79, 28–29). Ten negatywny stan psychiczny wywołany został trudnym do rozstrzygnięcia dylematem: skazać czy nie skazać Jezusa. W wyborze, który ostatecznie jest także wyborem preferowanych wartości, pomaga Piłatowi rada, formułując zdecydowaną i jednoznaczną odpowiedź: „Lepiej jest Jezusa na śmierć potępić, niżli gniew cesarski i żydowski otrzymać” (Sprawa 80, 103). W ten sposób część odpowiedzialności za rozstrzygnięcie dylematu i wybór wartości przerzucona zostaje z Piłata na jego doradców.

Po wydaniu wyroku śmierci na Jezusa Piłat również reaguje emocjonalnie. Ma świadomość popełnionego zła. Uczucie, które przeżywa, charakteryzuje duże natężenie – to znaczy, że Piłat bardzo nie chce tego, co się stało, i uważa to za bardzo złe.

(10) A na to miejsce Piłat z wielką boleścią i żalością i ze łzami rozmaitymi stąpił [z] stolca a wstąpił w komorę swą, nie jadł ani pił tego dnia wszytkiego, a wszakoż przeto wyprawion być nie może, ale w tym rozmaicie zgrzeszył. (Sprawa 81, 33–34; 82, 1–3)

(11) O tedy widząc one okrutność, co nad Jezusem czynią,
wpadł w silny smutek i rozpacz, wstawszy [z] stolca szedł
do łożnice i zamknął się tam, ten cały dzień nie jadł ani pił,
tylko rzewno płakał. (RD 174, 21–25)

Silne uczucie smutku, którego przyczyną jest skazanie na okrutne męki niewinnego człowieka i prawdopodobnego Syna Bożego, to przeżycie prezentujące wartości moralne i transcendentne.

Jakie wnioski wynikają z dotychczasowej konfrontacji obrazu kanonicznego i apokryficznego?

Wydaje mi się, że zestawienie, dokonane na niewielkim wycinku „świata przedstawionego” (tym światem był na razie tylko niewielki, ale istotny fragment psychiki postaci), już pozwala ukazać specyfikę ujęć apokryficznych, sposób traktowania, rozwijania, dopełniania treści kanonicznych.

Pogłębienie, wzbogacenie życia uczuciowego Piłata w jego obrazie apokryficznym w porównaniu z ujęciem kanonicznym dokonuje się poprzez:

- 1) Zwielokrotnienie tych uczuć, o których jednorazowym przeżywaniu mówi się w źródłach kanonicznych; przy czym ta sama lub analogiczna jest sama sytuacja doznawania uczucia. Takie przeżycia nie wnoszą wiele nowego do wizerunku Piłata, utrwalają jego rysy kanoniczne, tyle tylko, że bardziej uwypuklona zostaje sfera emocji – zgodnie z zasadą, że częstsze mówienie o czymś powoduje uwypuklenie, „podświetlenie” tego aspektu, daje efekt jego pierwszoplanowości. Takim zwielokrotnionym uczuciem jest na przykład zdziwienie wywołane nietypowym zachowaniem Jezusa.
- 2) Wskazanie innych zdarzeń jako przyczyny uczucia znanego ze źródeł kanonicznych, mamy tu np. zdziwienie Piłata wywołane zdarzeniami dziejącymi się w otoczeniu Jezusa, a nie dającymi się w sposób racjonalny wyjaśnić (apokryficzny motyw kłaniających się przed Jezusem chorągwi).
- 3) Wreszcie – każe się Piłatowi przeżywać uczucia nowe, nieobecne w przekazie ewangelicznym, jak litość, gniew, zmartwienie i rozpacz. W ich świetle Piłat jawi się jako obiektywny, pozbawiony uprzedzeń sędzia, osoba opanowana i niezbyt gwałtowna w reakcjach.

Obraz sfery wolicjonalnej, czyli Piłat w roli agensa woli

Źródła kanoniczne niewiele mówią o tym, czego chce Piłat. Ukazywana jest jego aktywność, głównie w sferze werbalnej, ale intencje działań ujawniane są rzadko – po jednym przykładzie znajdziemy jedynie u ewangelistów Marka (13ab) i Łukasza (12ab). Św. Łukasz wymienia pragnienie uwolnienia Jezusa jako motywację działań Piłata. Inaczej rzecz widzi

św. Marek, który z kolei podkreśla chęć zaspokojenia żądań tłumu. Zdarzenia, będące w ujęciu tych dwóch ewangelistów przedmiotem woli Piłata, stoją więc w sprzeczności, wykluczają się – tłum bowiem, jak wiadomo z ich relacji, żądał ukrzyżowania Jezusa. Zaspokojenia żądań tłumu nie dało się pogodzić z uwolnieniem Jezusa.

Lk 23,20

(12a) Piłat zasię mówił do nich, **chcąc wypuścić Jezusa**.
(Leop)

(12b) Znowu tedy mówił Piłat do nich, **chcąc wypuścić Jezusa**. (Wujek)

Mk 15,15

(13a) Tedy Piłat, **chcąc ludu dosyć uczynić**, wypuścił im Barabasa i wydał Jezusa ubiczowanego, aby był ukrzyżowany. (Leop)

(13b) A Piłat, **chcąc rzeszy dosyć uczynić**, puścił im Barabasa, a Jezusa ubiczowanego podał, aby był ukrzyżowany. (Wujek)

Mimo tej sprzeczności „chceń” Piłata, w obydwu wypadkach (czyli i w ujęciu św. Marka, i św. Łukasza) ujawnienie intencji działania rzymskiego namiestnika daje podstawę do uniewinniającej interpretacji jego działań. W świetle relacji tych dwóch ewangelistów Piłat nie postępował zgodnie z własną wolą (to nie on chciał ukrzyżowania Jezusa – wręcz przeciwnie). W sprawie Jezusa nie cechuje więc Piłata wolność działania, jest pod presją żądającego ukrzyżowania Jezusa tłumu, ale przecież dla samego Jezusa nie chce źle. Nie tylko że pragnie jego uwolnienia, ale też podejmuje starania, aby swój zamiar zrealizować. Tę aktywność nie tylko w sferze woli, ale i działania uwypukla ewangelista Jan, mówiąc o tym, że Piłat „starał się” Jezusa uwolnić:

J 19,12

(14a) I od tego czasu starał się Piłat, aby go wypuścić. (Leop)

(14b) Odtądże Piłat starał się, aby go wolnym uczynił. (Wujek)

Sfera woli Pilata o wiele bardziej niż ewangelistów zajmowała ich apokryficznych kontynuatorów, którzy chętnie i często ujawniają, jakie intencje towarzyszyły rzymskiemu namiestnikowi podczas procesu Jezusa. Wspólne dla Pilata apokryficznego i jego ewangelicznego prototypu jest pragnienie uwolnienia Jezusa. W źródłach apokryficznych charakteryzuje się to pragnienie ze względu na jego siłę, odnosząc do stanu woli Pilata predykaty, zawierające w swojej treści składnik intensywności (*żądał, pożył*):

(15) Bo **Pilat pożył pana Jezusa wyzwolić**, widząc nie powinność jego (...). (Sprawa 69)

(16) Tedy wszyscy Żydowie jednym głosem zawołali rzekąc: „Nie tego, czusz Jezusa Nazarańskiego nam puść, ale Barabasza”. **Pilat chcąc wżdy¹⁰ puścić milego Jezusa**, rzekł jim: „A coż uczynię z Jezusem Nazarańskim?”. (Żywot 124)

Druga motywacja, o której wspomina ewangelista Marek, a więc zaspokojenie żądań tłumu, w zasadzie się nie pojawia. Mówi się natomiast o chęci osłabienia siły gniewu Żydów:

(17) Pilat, **chcąc dosyć uczynić żydowskiemu gniewu i złości**, kazał go w pawłoczyste odzienie oblec, aby Żydowie, nasyciwszy się jego przeciwności i sromoty, nie żądali dalej przelania jego krwi niewinnej. (Żywot 127v–128; sim. RP 828, 8–15)

(18) A **chcąc Pilat gniew żydowski uśmierzyć**, a też iżby je ku żałowaniu mógł przywieść, a pana Jesukrysta wypuścić, wezwał sługi żydowskie, kazał pana Jesukrysta biczować i uwiązać u słupa kamiennego na ulicy. (Sprawa 75, 20–23)

Typowy scenariusz przeżycia gniewu przewiduje, że intensywność uczucia zmniejsza się, jeśli sprawca (będący obiektem gniewu) ponosi karę adekwatną do wyrządzonego podmiotowi uczucia zła¹¹. Dlatego Pilat pozwala najpierw uczynić z Jezusa obiekt szyderstwa (17), a gdy

¹⁰ W tym kontekście *wżdy* jest wskaźnikiem nawiązania przeciwstawnego ‘jednak, mimo to’. Mimo że Żydzi, postawieni przed wyborem: Jezus czy Barabasz, zażądali uwolnienia Barabasza, Pilat pyta, co ma uczynić z Jezusem, bo sądzi, że Żydzi poproszą też o uwolnienie drugiego więźnia.

¹¹ Tę zależność między odwetem za krzywdę a natężeniem gniewu potwierdzają badania semantyki we współczesnej polszczyźnie [Mikołajczuk 1999, s. 237].

doznana zniewaga okazuje się karą niewystarczającą, która – wbrew przewidywaniom – nie osłabia gniewu Żydów, nakazuje Jezusa ubiczować (18). Sądzi, że Żydzi tę karę uznają za wyrównującą (rzekomo) uczynioną im przez Jezusa krzywdę i już nie będą domagać się jego śmierci. W ten sposób, a więc ujawniając motywację Piłata, który aranżuje pośmiewisko z Jezusa, a potem zarządza jego ubiczowanie, przedstawia się działania rzymskiego namiestnika jako zły środek prowadzący jednak do szlachetnego celu – uwolnienia Jezusa.

W ujęciu apokryficznym to pragnienie zostaje więc przedstawione jako podstawowa motywacja postępowania Piłata. Mówiąc o tym, że rzymski namiestnik dążył też do osłabienia gniewu Żydów, szuka się usprawiedliwienia tych jego działań, które szkodzą Jezusowi. Piłat wprowadzie krzywdzi Jezusa, przysparza mu cierpień psychicznych i fizycznych, ale robi to po to, aby zapobiec jego śmierci.

Zauważyć jednak trzeba, że nie zawsze w źródłach apokryficznych obraz sfery woli Piłata przedstawia się z taką konsekwencją i spójnością. W *Rozmyślaniu przemyskim* mówi się wprowadzie o tym, że Piłat chce zapobiec śmierci Jezusa (17), ale w innym miejscu przypisuje się mu akt woli wręcz przeciwny:

(19) [Piłat] **nie chciał** jego [Jezusa] wybawić z śmierci ani też chciał mieć omowy z jego uczynków, aby ji puścił. (RP 845, 2–3)

Ta sprzeczność to zapewne wynik kompilacyjnego charakteru narracji biblijno-apokryficznych, stanowiących autorskie połączenie różnych źródeł: apokryfów właściwych, tekstów kanonicznych, pism patrystycznych czy komentarzy biblijnych.

Obraz sfery myśli, czyli Piłat w roli subiekta wiedzy i podmiotu czynności mentalnych

Piłatowi kanonicznemu przypisuje się wiedzę o przyczynie działania żydowskich duchownych. Konstatują to ewangeliści Marek i Mateusz:

Mk 15,10

(20a) Bo **wiedział** dobrze, że go [Jezusa] prze zazdrość wydali byli najwyższy kapłani. (Leop)

(20b) Albowiem **wiedział**, iż go z zazdrości byli arcykapłani wydali. (Wujek)

Mt 27,18

(21a) Bo dobrze **wiedział**, że go byli z nienawiści wydali.
(Leop)

(21b) Bo **wiedział**, iż go z zazdrości byli wydali. (Wujek)

Piłat wie zatem, że arcykapłani postawili Jezusa przed sądem dlatego, że go nienawidzą¹², a więc nie dlatego, że Jezus zrobił coś złego. Stan wiedzy Piłata mógłby zatem stanowić okoliczność obciążającą. Wydał on wyrok skazujący w niezgodzie z posiadaną wiedzą. Przekazy kanoniczne, a konkretnie ewangelista Mateusz, przedstawia jednak również argumenty przemawiające za uniewinnieniem rzymskiego namiestnika. W wersji św. Mateusza Piłat przekonuje się, że nie może pomóc Jezusowi i doprowadzić do jego uwolnienia:

Mt 27,24

(22a) **Widząc** tedy Piłat, że temu [Jezusowi] nic nie pomagał, ale owszem że się tym wieczszy rozruch stawał, wziąwszy wody, umył sobie ręce przed ludem (...). (Leop)

(22b) A **widząc** Piłat, iż nic nie pomogło, owszem większy się rozruch działo, wziąwszy wodę, umył ręce przed pospółstwem (...). (Wujek)

Użycie jako wykładnika stanu epistemicznego czasownika *widzieć*, który w swym podstawowym znaczeniu odnosi się do postrzegania wzrokowego, podkreśla percepcyjny charakter wiedzy Piłata – jej źródłem jest postrzeżenie za pomocą zmysłu wzroku. W ten sposób Piłat przedstawiany jest jako empirysta, którego wiedza pochodzi z obserwacji rzeczywistości, a nie na przykład od jakiegoś zewnętrznego informatora. Wprowadzenie predykatu wiedzy (a nie np. predykatu czynnościowego *myślał*, por. (28), ma ważne konsekwencje dla dokonywanej w przekazach kanonicznych oceny postawy Piłata – bowiem predykaty wiedzy jako faktywne zakładają prawdziwość zdania dopełniającego [Danielewiczowa 2000, s. 241]. W ten sposób przedstawia się więc stan

¹² Wykładnikami uczucia, stanowiącego przyczynę działania arcykapłanów, są wyrazy *nienawiść* i *zazdrość* – będące w dawnej polszczyźnie synonimami. Jak zauważa Krystyna Wilczewska, „olbrzymia większość cytatów (...) autorów szesnastowiecznych sugeruje odczuwanie *zazdrości* i *zawiści* jako uczucia silnie związanego z aktywną nienawiścią, popychającego do podejmowania czynów na szkodę obiektu” [Wilczewska 1983, s. 112].

wiedzy Piłata jako zbieżny ze stanem faktycznym, zaś sąd Piłata o sobie samym – że nie może nic zrobić dla Jezusa, że musi go skazać – zostaje potwierdzony przez autorytet narratora.

W ujęciu prezentowanym w Ewangelii według św. Łukasza, stan wiedzy kanonicznego Piłata zmienia się nie tylko w wyniku obserwacji rzeczywistości (22ab), ale także wskutek pozyskiwania informacji od osób trzecich:

Łk 23,7

(23a) A gdy **się dowiedział**, iż [Jezus] z Herodowej mocy był, odesłał go do Heroda. (Leop)

(23b) A gdy **zrozumiał**, iż należał do władzy Herodowej, odesłał go do Heroda. (Wujek)

Piłat apokryficzny reprezentuje stan wiedzy podobny do swego kanonicznego prototypu: znane są mu motywy działania Żydów (24) (25), wie, że nie może pomóc Jezusowi (26) (27), dowiaduje się także o tym, że Jezus jest poddanym Heroda. *Expressis verbis* mówi się w przekazach apokryficznych o niewinności Jezusa jako przedmiocie wiedzy Piłata (15), podczas gdy ze źródeł ewangelicznych można to było jedynie wywnioskować. Podobnie jak w Ewangeliach, również w narracjach biblijno-apokryficznych uwypukla się postrzeżeniowy charakter wiedzy Piłata (15) (26) (27). Oto przykłady ilustrujące ten obraz:

(24) (...) wiedział, iżę prawą zazdrością chcieli ji umorzyć.
(RP 750, 24–25)

(25) (...) wiedział, iż łściwie skarżyli nań. (Sprawa 69)

(26) Piłat widząc, iżę nic nie mógł pomoc. (Żywot 132v)

(27) (...) widział, iż już musił ji dać ubić. (RP 812, 13–14)

Apokryficzny Piłat jawi się nam nie tylko jako osoba dysponująca pewną wiedzą o wybranych obiektach rzeczywistości (o Jezusie, o Żydach, o sobie), ale również jako człowiek intelektualnie aktywny, który świadomie podejmuje i w pełni kontroluje swoje umysłowe działania. „Nośnikiem” takich treści są odnoszone do Piłata jako agensa czynnościowe predykaty mentalne: *myślił* (28), *szukał przyczyny*, *szukał tego obyczaju*.

(28) Bo **myślił** Piłat, iż Żydowie, ujrawszy Barrabasa bardzo złego i lichego, a Jesukrysta we wszytkiej dobroci napelnionego, sromać się będą pożądać Barrabasa. (Sprawa 73)

Mimo prezentowanej przez Piłata myślowej aktywności, a także posiadanej wiedzy, jego możliwości umysłowe i umiejętności poznawcze zostają – w pewnym przedmiotowym zakresie – zakwestionowane. Tym, co przekracza intelektualne kompetencje Piłata, jest zrozumienie wypowiedzi Jezusa o jego pochodzeniu i królestwie nie z tego świata:

(29) Miły Krystus mówiąc to słowo: „Krolewstwo moje nie jest z tego świata” mienił, iż ma krolewstwo kakoli większe z tego świata, ale Piłat tego nie rozumiał. (RP 782, 21–783)

A oto wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy.

W ujęciu kanonicznym dominuje ujęcie Piłata w roli agensa mówienia. Autorzy narracji biblijno-apokryficznych pomagają czytelnikowi w interpretacji tych wypowiedzi i innych niewerbalnych zachowań Piłata: częściej i więcej mówią o intencjach, które mu przyświecają (ujmując go np. w roli agensa woli czy podmiotu czynności mentalnych); wyjaśniają, co Piłat chce osiągnąć, podejmując określone działania: wreszcie – poprzez ujęcie w roli podmiotu uczuć – wprowadzają odbiorcę w świat wartości postaci i tym samym podpowiadają jej ocenę.

Porównanie obrazów wyróżnionych sfer psychiki Piłata – w wersjach kanonicznej i apokryficznej – uwidacznia bardzo wyrazistą tendencję. W relacji do obrazu ewangelicznego w narracjach biblijno-apokryficznych najbardziej rozwinięta zostaje charakterystyka emocjonalna. Bogatsze niż w ujęciu kanonicznym życie uczuciowe apokryficznych bohaterów można łączyć zarówno z typem zakładanego w tych tekstach prostego odbiorcy, jak i rolą (rangą) charakterystyki emocjonalnej, poprzez którą dokonuje się nieeksplicytnego wartościowania postaci.

Te wszystkie „zabiegi” służą uniewinniającej interpretacji postawy Piłata, interpretacji, której źródła tkwią jednak wyraźnie w przekazie kanonicznym.